Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 277 Kraków, czwartek 1 grudnia 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Po rozwiązaniu

Ogłoszony wczoraj dekret prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu z powodu upłynięcia 5-letniej kadencji nasuwa konieczność konstytucyjną ustalenia i ogłoszenia terminu wyborów nowego Sejmu i Senatu.

W myśl art. 26 konstytucji wybory mają się odbyć w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania, a termin ich ma być ogłoszony w orędziu prezydenta o rozwiązaniu Sejmu. To w dekrecie wczorajszym nie stało się, a więc już jedno postanowienie konstytucyjne nie zostało respektowane.

W myśl artykułu 14 ordynacji wyborczej dzień głosowania powinien przypaść na niedzielę. W połączeniu z 90-dniowym terminem wypada dzień wyborów do Sejmu na 26 lutego 1928, do Senatu zaś o tydzień później tj. 4 marca 1928. O ile więc rząd ma zamiar dotrzymywać ustawowych terminów w tejsamej mierze, w jakiej dotrzymał terminu co do rozwiązania, wybory odbyłyby się w wymienionych dniach, naturalnie w myśl art. 14 ustęp 2 ordynacji wyborczej jednego dnia w całem państwie.

Ustawą z 2 sierpnia 1926 nadano prezydentowi Rzplitej prawo wydawania dekretów z mocą ustawy. Artykuł 3 tej ustawy postanawia, że ustawa ta o dekretach obowiązuje do dnia ukonstytuowania się nowego Sejmu. — W myśl art. 25 konstytucji w brzmieniu nadanem mu artykułem 3 ustawy z 2 sierpnia 1926 zwołanie nowego Sejmu na pierwsze posiedzenie winno nastąpić w trzeci wtorek po dniu wyborów. Gdyby zatem wybory odbyły się w niedzielę 26 lutego, Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie na dzień 20 marca, a gdyby w pierwszym dniu nastąpiło ukonstytuowanie się, to równocześnie wygasa prawo prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów.

Ustawa nie bez powodu wyznaczyła dokładne terminy dla różnych czynności z wyborem i zebraniem się Sejmu połączone. Mają one wprawdzie tylko znaczenie formalne, ale taksamo tu, jak w procedurze sądowej, formalności są podstawą, na której opiera się uregulowane życie konstytucyjne. Niedotrzymanie formalności sądowych powoduje unieważnienie wyroku przez wyższą instancję, niedotrzymanie zaś terminów konstytucyjnych powoduje zamięszanie w maszynie państwowej i daje pole do nadużyć. Weźmy konkretny przykład: opóźnienie wyborów pociąga za sobą opóźnienie ukonstytuowania się Sejmu, to opóźnienie pociąga za sobą dalszą moc obowiązującą przepisów o wydawaniu dekretów przez prezydenta Rzplitej, a przecież wiadomo, że ustawa o pełnomocnictwach nie przyszła do skutku całkiem dobrowolnie i że pragnieniem Sejmu było położyć tamę temu dekretowaniu, z którego się narodził taki kwiatek, jak dekret prasowy.

Głos teraz mają wyborcy. Oni osądzą, czy praktykowane u nas od przeszło roku metody rządzenia odpowiadają ich zapatrywaniom na ustrój republikański, który jeszcze mamy; czy odpowiadają one oczekiwaniom, jakie przywiązywano do przełomu w maju 1926 r.; czy rząd miał rację, spychając reprezentację ludową z przynależnego jej stanowiska. Gdy rozwiązany obecnie Sejm formalnie jeszcze istniał, a faktycznie był bezsilny, można było wmawiać w opinję publiczną, że takie obchodzenie się z Sejmem odpowiada jej intencjom. Wybory pod tym względem przyniosą jasność.

Stało się nareszcie to, co powinno było stać się i czego domagaliśmy się przeszło rok temu. Ileż to kompromitacyj i ile „prób siły" byłoby się uniknęło, gdyby się było dało głos wyborcom zaraz po wypadkach majowych, kiedy opinja naprawdę była prawie bez wyjątku po stronie twórcy tego przewrotu! Zmarnowano blisko półtora roku na wzajemnem osłabieniu się, a koszta tej walki płaci lud, płaci państwo.

Zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej

Zapowiedziane rozporządzenie w powyższym przedmiocie ogłoszone zostało w „Dzienniku ustaw" numer 102 z daty 24 listopada poz. 887. Rozporządzenie to wedle art. 2 wchodzi w życie dziesiątego dnia po ogłoszeniu, zatem 3 grudnia br. i obowiązuje do końca br. Ponieważ jednak pszenica i mąka pszenna, nadane przed ogłoszeniem rozporządzenia, mogą być bez specjalnego pozwolenia przywiezione w ciągu 5 dni, zatem następuje dalsza 5 dniowa zwłoka, czyli, że zakaz będzie obowiązywał okrągło przez 3 tygodnie. — A nawet w tym czasie może minister skarbu zwolnić od zakazu przywozu pewne ilości pszenicy i mąki pszennej.

A więc dla wątpliwych 3 tygodni wydano zakaz — w jakim celu i z jakim skutkiem? Jak przed kilku dniami donieśliśmy, zapowiedź wydania takiego rozporządzenia spowodowała podrożenie pszenicy narazie o 1 zł. na 100 kg. aż do najbliższego zebrania giełdowego. Można z wielkiem prawdopodobieństwem przypuścić, że ta zwyżka ceny na 1 zł. nie zatrzyma się, bo uwolnienie się od konkurencji rumuńskiej i węgierskiej będzie niejako zachętą do ciągnięcia zysków z ustalonego przez rząd monopolu dla krajowych producentów i pośredników.

Wedle obowiązujących ustaw istnieje też zakaz wywozu żyta do żniw 1928 roku. Obecny zakaz przywozu i to akurat na czas przedświąteczny, na czas większego zapotrzebowania, wygląda na może rozmyślną chęć odszkodowania rolników za uniemożliwienie im wywozu zagranicę. Ludność nasza ma im wynagrodzić stratę zysku na wywozie zboża wyższemi cenami za spożywanie bułek z wyłącznie krajowej mąki. Takiego efektu zakazu wywozu nie spodziewaliśmy się. Kto wie, jakiemi sposobami ten efekt został osiągnięty i jakie są jego ukryte cele.

Akcja tworzenia rezerw zbożowych

Otrzymujemy następujące pismo:

W związku z artykułem umieszczonym w Nr. 270 „Naprzodu", w którym poruszona została akcja rezerw zbożowych, uważam za niezbędne wyjaśnić co następuje:

Ogłoszenie **zamiaru** stworzenia państwowej rezerwy zbożowej było konieczne, chociażby z tego względu, że pertraktacje z gminami, spółdzielniami itp., wciągniętemi — zgodnie z opinją czołowych przedstawicieli spożywców — do akcji tworzenia rezerw zbożowych, nie mogły pozostać w tajemnicy.

Zresztą ujawnienie planów w tej dziedzinie miało i tę zaletę, że wobec ogłoszonego jednocześnie zakazu wywozu żyta, ogół społeczeństwa został poinformowany, że państwo będzie — i w interesie spożywców — regulowało stosunki, panujące w handlu zbożem. Ten wpływ państwa i stwierdzenie tego zamiaru nie wydaje się być szkodliwe. Oczywiście, że niema mowy „o hałasie na temat zakupna zboża". „Hałas" taki w każdym razie nie był czyniony przez miarodajne w tej akcji osoby. Dalej: decyzja **niekupowania obecnie** zboża na stworzenie rezerwy na rynku krajowym przez Państwowy Bank Rolny, decyzja zupełnie z punktu widzenia interesów spożywców słuszna, bynajmniej nie przesądza kwestji zakupna większych partyj żyta, naprzykład zagranicą. Naturalnie, ujawnienie tych planów lub temu podobnych, nie byłoby celowe.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że akcja stworzenia rezerw, w której powinny być złączone pierwiastki czysto handlowe jak i społeczne, musi być bardzo ostrożnie prowadzona, by nie narażać na szwank właśnie interesów spożywców. Zwłaszcza ostrożnie powinna być ona prowadzona w roku średniego urodzaju, tak, jak to ma miejsce w roku bieżącym.

O wynikach jej byłoby przedwcześnie obecnie mówić. Sądzę jednak, że po upływie bieżącego roku gospodarczego okaże się, iż interesy spożywców w toku jej prowadzenia były dostatecznie i „dalekosiężnie" chronione.

Przewodniczący Komisji do państwowej rezerwy zbożowej: **St. Szwalbe.**

Warszawa, 25 listopada 1927 r.

Ruch przedwyborczy

STRONNICTWO KRAJOWE W WILEŃSZCZYŹNIE

W Wilnie odbył się ubiegłej niedzieli zjazd około 700 delegatów z okręgów województwa wileńskiego i nowogródzkiego następujących stronnictw „Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Związku drobnych rolników i białoruskiej radykalnej partji ludowej. Obradom przewodniczył mecenas Radkiewicz z Wyzwolenia. Po długiej i obszernej dyskusji zjazd przyjął rezolucję głoszącą, że wymienione stronnictwa uchwalają utworzyć **nowe polityczno krajowe stronnictwo ludowe „Zjednoczenie"**. Na czele nowego stronnictwa stanie zarząd złożony z 25 osób. Do zarządu tego Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie wydelegowały 8-iu członków. Związek drobnych rolników 8, białoruska radykalna partja ludowa również 8. Przewodniczącym zarządu wybrany został mecenas Witold Abramowicz, który przewodniczył obradom zjazdu.

Ważne dla P. T. Aptekarzy, Weterynarzy, Kas chorych, Szpitali i Fabryk past do obuwia!

Zawiadamiamy niniejszem, iż utrzymujemy na składzie wszelkie produkty naftowe i znane **wazeliny Klęczańskie,** a to wazeliny aptekarskie czysto chemiczne, żółte i kremowe w beczkach jakoteż blaszankach, następnie wazeliny techniczne na uralne I-ma oraz wazeliny weterynaryjne. Również benzynę specjalną aptekarską jakoteż smary czarne i zielone **bezwapienne.**

Z poważaniem

Rafinerja Nafty i Fabryka wazeliny

KLĘCZANY.

Biuro sprzedaży:

Kraków, Andrz. Potockiego 1, Tel. 1466.

1721

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Objawy rozkładu

Fermenty i walki w Rosji sowieckiej. — Demonstracje. — Antysemityzm. — W wojsku. — Stalin o wolności prasy. — Perspektywy

Rzecz niewątpliwa, i Rosja sowiecka i cały „Komintern" przechodzą kryzys, — taki, jakiego nigdy jeszcze nie było w okresie minionego dziesięciolecia. Bywały w partji różne „opozycje" i tarcia także wcześniej, ale takiego głębokiego kryzysu nie było nigdy ani w przybliżeniu. Słynna „platforma" opozycji oświetliła, jakgdyby błyskawicą, wszystkie klęski i wszystkie braki sowieckiego ustroju.

Walka, jak wiadomo, przeszła już na ulicę i toczy się także w formie **ulicznych demonstracyj**, jak za caratu nie przymierzając. Tak np. opozycja swemi ulicznemi demonstracjami zakłóciła nawet jubileuszowe uroczystości w Moskwie. „Prawda" z 10 listopada gwałtownie się oburza na te wystąpienia i nazywa je **„próbami zerwania"** święta proletarjackiego.. Opozycjoniści — pisze — nawoływali robotników, aby albo wychodzili na demonstracje z hasłami opozycyjnemi, albo **zupełnie nie wychodzili.**

Czyż można, pisze „Prawda", dalej jeszcze się posunąć, skoro na murach w dniach jubileuszu rozlepiono **karykatury, w których partja komunistyczna była przedstawiona siedzącą za kratami.**

Doszło do tego, pisze dalej „Prawda", że gdy rozległ się okrzyk: **„Niech żyje Centr. Komitet partji"**, niektórzy **opozycjoniści gwizdali!**

Za granicą, oburza się gazeta **Bucharina**, jubileuszowe demonstracje bolszewickie „zrywają" policja lub faszyści, a w Rosji sowieckiej... kto? „Za pięć minut socjalni demokraci", t. zn. „trockiści".

Na te demonstracje CK partji odpowiedział urzędowem „oświadczeniem" („Izwiestja" 15 b. m.), w którem stwierdza, że opozycjoniści własnowolnie **okupują audytorja wyższych zakładów**, urządzają tam masówki **i biją (!!) „przedstawicieli partyjnej linji"**; że w dniu uroczystości jubileuszowych opozycjoniści „udali się do zaułków i zaułeczków", urządzali tam masówki, **„wystawiając własną uzbrojoną (!) straż"**; zajmowali samowolnie różne lokale, usuwając rządowych komendantów (!) itd. Wobec tego CK postanawia usunąć z CK **Kamieniewa, Smilge, Rakowskiego, Jewdokimowa itd.**, zaś z partji wogóle **Trockiego i Zinowjewa**; sprawę zaś przynależności do partji wymienionych członków CK i innych oddać na rozpatrzenie zjazdowi partji 1 grudnia b. r.

Ciekawe, że w walce frakcyjnej coraz większą rolę grają **nastroje antysemickie.** Prasa partyjna bardzo się skarży, że w samej partji antysemityzm szerzy się wszędzie. Ponieważ zaś wśród opozycji osób pochodzenia żydowskiego jest bardzo dużo **(Trocki, Zinowjew, Kamieniew, Radek)**, więc „stalinowcy" oddawna już korzystają z **antysemickiej broni.**

W Rosji kursuje mnóstwo anegdot takiego np. rodzaju: Pytanie—co ma wspólnego **Stalin z Mojżeszem?** Odpowiedź: To, że **Mojżesz wyprowadził żydów z Egiptu, a Stalin — z CK.**

Sami „stalinowcy" publicznie stwierdzają ten fakt antysemickiej agitacji w partji. Tak np. w „Prawdzie" z 12 list. zabiera głos w art. „Przeciw antysemityzmowi" znany „podręczny" (pomocnik) Stalina — **Jarosławskij** i pisze (b. ostrożnie) o **„oddzielnych wypadkach antysemityzmu w stosunku do opozycji"**. Bywa także odwrotnie — niedawno w Moskwie, pisze, badano sprawę pewnego wybitnego opozycjonisty, który uważał za stosowne „demaskować" narodowość jednego ze „Stalinowców", tak jak to czynili „białogwardiejcy". Wobec tego, powiada Jarosławskij, należy stwierdzić, że niema „nic głupszego", jak szukać źródeł opozycji w pochodzeniu narodowościowem.

I armja także naturalnie została wciągnięta w cały ten kryzys. Na posiedzeniu CK **Zinowjew** (naturalnie, przed wylaniem) w polemice oświadczył, że ponieważ w Rosji (zgodnie z tezą opozycji) rośnie burżuazja i „kułak", więc nic dziwnego, że i w armji odbija się ten proces; skład więc jej i nastrój stają się coraz mniej pewne. Co więcej—

Wśród wojen - speców wyrośli i podrastają ludzie, marzący o roli rosyjskiego Czan - kaj - szeka.

Sapronow jeszcze lepiej to sformułował:

Armja czerwona coraz bardziej grozi tem, że stanie się narzędziem przewrotu bonapartystowskiego.

Okropnie się oburzył na to wódz armji **Woroszyłow** i na konferencji w Moskwie („Prawda" z 12 list.) oświadczył:

Podle łgarstwo!

Jednostki - zdrajcy może są, zgadza się Woroszyłow; może nawet grupki, ale nic więcej. Armja bowiem jest ludowa. Wśród komendantów robotnicy, powiada, stanowią **16 proc.**, zaś **chłopi 59 procent...**

Chłopi — 59% komendantów?! Niezbyt przekonywujący argument.

Tak trwa ta fermentacja w rządzącej „kompartji", sięgając coraz głębiej. **Stalin** prowadzi dość ciekawą taktykę (wzorowaną na **Leninie**) — chcąc jak się to mówi, odebrać wiatr żaglom opozycyjnym, sam wprowadza w życie niektóre ich postulaty, jak np. dotyczące industrializacji, pomocy biedniejszym żywiołom po wsiach, ograniczenia wyborczych praw „kułaków" etc. Ale dokąd zmierza naprawdę?

„Platforma" powiada, że w kierowniczych kołach „Stalinowców" pod wpływem zerwania z Anglją i innych trudności opracowuje się taki np. plan:

Uznać carskie długi; mniej lub więcej zlikwidować monopol handlu zagranicznego; wycofać się z Chin (!) i wogóle na pewien czas zrezygnować z poparcia ruchów narodowo - rewolucyjnych; **wewnątrz kraju rozszerzyć „nep"** (stan posiadania prywatnego kapitału).

Nr. 24 opoz. „Sztandaru Komunizmu" w Berlinie potwierdza, że taki plan opracowali prawicowi „Stalinowcy" **(Rykow) — do 200 milj. złotych rubli rocznie procentów** chcą płacić zagranicznemu kapitałowi, chcą rozszerzyć polityczne prawa **„kułaka"** i nowej burżuazji itp.

Czy istotnie takie są dalsze plany „Stalinowców" lub ich prawicy — trudno powiedzieć. Demokratycznej kontroli i władzy w ZRRS niema. Właśnie przed kilkoma dniami **Stalin** w 6-godzinnej rozmowie z zagranicznymi gośćmi, którzy przyjechali na jubileusz znowu bronił zniesienia wolności prasy. Biedni goście z Zachodu jakoś nie mogli tego odrazu dobrze zrozumieć. Goście **(„Prawda" 13 bm.)**:

Dlaczego niema wolności prasy w Rosji?

— O jakiej wolności mówicie? Jeśli dla burżuazji, to jej niema i nie będzie; jeśli dla proletarjatu, to nigdzie na świecie niema takiej wolności prasy, jak w Rosji (!!!). Popatrzcie — najlepsze drukarnie itd. oddane są proletarjatowi.

— A dlaczego niema wolności prasy dla socjalistów (mieńszewików)?

— Bo socjaliści (mieńszewicy i eserzy) **„reprezentują u nas interesy obalonej burżuazji"** (dosłownie!!).

Komedja. Szkoda, że goście jeszcze nie zapytali dlaczego dla opozycji niema wolności prasy? Niezawodnie otrzymaliby odpowiedź, że i opozycja toruje drogi burżuazji. Słowem, niema wolności prasy ani dla burżuazji, ani dla socjalistów, ani dla „trockistów". Ale dla „proletarjatu" (to znaczy **tylko Stalina!**) — jak nigdzie na świecie...

Czy pp. goście zrozumieli, że to są kpiny?

Nic dziwnego, że w takiej stęchłej atmosferze proces fermentacyjny rozwija się dalej.

Echa walki Rzymu z „Action française"

Pisaliśmy o tem, że francuska grupa monarchistyczno-klerykalna, reprezentująca zarazem skrajny nacjonalizm, znalazła się nagle w niełasce Rzymu... Za powód posłużył fakt, że ugrupowanie powyższe, wydające pismo pod tymże tytułem: „Action francaise", postawiło było na czele tego pisma ludzi, niczego wspólnego nie mających z katolicyzmem, ale pojmujących, że dla akcji monarchistycznej i wogóle reakcyjnej jest rzeczą wygodną wiązać się z Kościołem katolickim.

Są to dziś ludzie już zasłużeni w prasie i agitacji monarchistycznej — i dlatego w naczelnych sferach a..tokratycznych nie zdecydowano się ich wyprzeć. Tembardziej, że było jasnem dla tych sfer, iż Rzym przechyla się na stronę republikańskiego odłamu klerykałów, (przekonawszy się podczas wojny światowej, iż republika nie tworzy formy kruchej, skoro zwycięsko przebyła ogniową próbę kilkoletniej wojny) i z tego punktu widzenia tak dziś prześwietla i cenzuruje dusze redaktorów „Action francaise".

Niedawno wielkie wrażenie uczynił w kołach klerykalnych fakt, że w niełaskę papieża popadł bardzo do niedawna wpływowy Francuz-kardynał Billot, który jako renomowany w kołach katolickich teolog, przez 26 lat wykładał był teologję dogmatyczną na uniwersytecie gregorjańskim w Rzymie. Billot był właśnie protektorem „Action francaise". W jej redaktorach: Maurrasie i Leonie Daudecie, których Watykan **dziś** traktuje, jako nasiąkniętych pogańskiemi pojęciami heretyków, widział najzaciekiejszych wrogów nienawistnego mu republikanizmu, tego — jego zdaniem — piekielnego płodu rewolucji. I oto 82-letni kardynał uczuł się zmuszony zdjąć purpurę kandynalską, którą nie mógł już osłaniać tych, w kogo gromy papieskie uderzyły! Co gorsza, kardynał wyrażał się był krytycznie o potępieniu „Action francaise". Niesubordynacja zaś wobec papieża pachnie... herezją, a w każdym razie dowodzi braku pokory „synowskiej" względem głowy katolicyzmu. A przecie ten sam kardynał Billot swojego czasu wiódł był bezlitosną walkę z prądami modernistycznemi w Kościele, które pragnęły naukę kościelną zbliżyć do wiedzy świeckiej i od innych żądał zaparcia się swoich poglądów w imię bezwzględnego posłuszeństwa!

Trudniej, oczywiście, niż z kardynałem było Rzymowi uporać się ze świeckimi zwolennikami i patronami „Action francaise". Z rozkazu papieskiego biskupi francuscy wydawali listy pasterskie, żądające poddania się nieomylnym wskazówkom Rzymu i zaniechania wszelkiej łączności z potępioną organizacją i jej pismem. Widocznie rezultat był nikły, skoro pod naciskiem Rzymu coraz ostrzej przemawiają biskupi. Oto arcybiskup Bordeaux, kardynał Andrieu ogłasza rozporządzenie do podwładnego kleru, ażeby przy spowiedzi odmawiał rozgrzeszenia opornym, ażeby nie udzielał im sakramentów, któreby były w ich stanie grzesznym — świętokradztwem, ażeby, zwłaszcza przy łożu ciężko chorych, tej sprawy nie zasypiał, gdyż nieposłusznym będzie odmówiony pogrzeb katolicki.

Po kardynale Andrieu zabrał głos biskup z Autun, Chassagnon, który podkreśla, że przynależność do organizacji „Action francaise", popieranie jej, lub stałe czytanie jej pisma, jest nie do pogodzenia z przyjmowaniem sakramentów, a ci, którzy w dalszym ciągu dopuszczają się tego nieposłuszeństwa mają być traktowani jako publiczne grzeszący. Tak samo jak kardynał Andrieu, przestrzega on księży, którzyby zamykali oczy na to zgorszenie i nie zastosowali się do udzielonych nakazów, że postawią go wobec bolesnej konieczności — użycia przeciwko nim rygorów kościelnych.

Powtarzamy: „Action francaise" jednoczy w swojem gronie arystokratyczne rody francuskie i to, co o arystokracje chce się ocierać. Taka warstwa mniej skłonna jest znosić publiczne piętnowanie swojej działalności. Ci ludzie uważają się z dziada-pradziada za dobrodziejów Kościoła, za jego ozdobę we Francji. Do niedawna oni byli tym ośrodkiem krystalizacyjnym, dokoła którego grupował się kler — tak długo ostentacyjnie monarchistyczny, dopóki republika nie wdała się w tę sprawę, nie rozwiązała kongregacyj zakonnych, nie ujęła w karby całej organizacji kościelnej. Wówczas w krytycznej chwili, mając na oku wspólną sprawę, arystokracja monarchistyczna popierała „męczeński" kler... A dziś Rzym stawia jej do wyboru: ukorz się, albo cię wyklnę! Jako czarną niewdzięczność Rzymu traktuje tę zmianę stanowiska wobec swej polityki, uważa to za chęć zjednania sobie republiki kosztem podkopywania dawnych swych podpór.

Tak bywa, gdy kler wpada w wir polityczny, gdy wyznawców swej religji dzieli na sprzymierzeńców i przeciwników. Warunki polityczne się zmieniają. Tymczasem dawni sprzymierzeńcy, przyzwyczajeni do tego, iż byli wyróżniani w Kościele, nie mogą się pogodzić z rolą odepchniętych, na których nagle dostrzega się plamy, gdy przedtem byli nieskazitelni. I oto dawna „perła" Kościoła — „Action francaise" popadła w walkę z Rzymem.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam tow. **Edwarda Plachnę** do złożenia tej samej kwoty. **Helena Strumiłło.**

Wezwany przez kol. Neidra składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do uiszczenia takiej samej kwoty nast. kolegów, a to: **Karola Szymańskiego, Adolfa Nizińskiego, Mieczysława Madeję i Zygmunta Wojasa.** **Jan Rydza.**

—ooo—

Po wyroku na posła Korfantego

Moralny kapitał chadecki

Chadecja tak chelpi się swoją moralnością:

„Chrześcijańska demokracja jest dziś tem stronnictwem, które reprezentuje i do życia politycznego wnosi **największy kapitał moralności** i etyki i to jest jej siła."

Słowa te wypowiada „Głos Narodu" w tym samym numerze, w którym opublikowany został wyrok na wodza chadecji Korfantego — wyrok, w którym ów „kapitał moralności" figuruje w kilku pozycjach, z cyfrą **2,157.638** zł. **41** groszy na czele... (subsydja dla „Rzeczpospol." i „Polonji").

O tym kapitale moralności wyraził się wyrok, że pos. Korfanty, nie ujawniając w sposobie prowadzenia tych pism pod względem kierunku politycznego i gospodarczego, **iż służą one obronie interesów wielkiego przemysłu górnośląskiego**, wprowadził w błąd opinję publiczną, co do **rzeczywistej treści swojej działalności publicystycznej**,

a dalej orzeka, że pobieranie subsydjów od Górnośląskiego Zw. Górn.-Hutn. przez pos. Korfantego w okolicznościach w jakich to czynił **nie licowało z godnością posła i publicysty.**

Tak orzekł sąd marszałkowski, a „Głos Narodu", jako wyraziciel najczystszej moralności oświadcza co do tego punktu:

„Z nagromadzonej góry oskarżeń pozostał fakt, znany powszechnie, korzystania z subwencji na cele wydawnicze, przez co **interes państwa nie poniósł żadnej szkody...**"

Zapewne, że interes państwa nie ponosi szkody - materjalnej — gdy jakaś jednostka dla swojego przedsiębiorstwa wybiera subsydja od potentatów kapitału, ale moralność publiczna — nie mówiąc o tem, że ten dział interesuje i państwo — zostaje chyba dostatecznie narażona na szwank, gdy czyni to wódz stronnictwa, podającego się za broniące interesów robotniczych, a który na swoją politykę czerpie fundusze z kieszeni... obozu przeciwnego.

Czasem, w interesie rządzących, w „interesie państwa" — jak ci rządzący twierdzą — leży nawet wygrywanie podwójnych a sprzecznych związków jakiejś jednostki: np. ze spiskowcami z jednej, a policją z drugiej strony... Niechże na tym niezwykle jaskrawszym przykładzie przekona się „Głos Narodu", że nietylko to, co uchodzi za „interes państwa" decyduje o moralnej kwalifikacji jednostki!

O tem, że p. Korfanty ku sobie przyciągał w r. 1925 „**12% ogólnych kredytów** przez Bank Śląski udzielonych", wyraził się wyrok sądu marszałkowskiego, że takie postępowanie „**nie było zgodne z przepisami prawa i dobremi obyczajami kupieckiemi...**" Natomiast „Głos Narodu" nie dostrzegł tu nawet żadnej niedelikatności ze strony p. prezesa. „Za kredyty te — stwierdza — **odpowiada cała Rada Nadzorcza banku...**"

Zapewne. Ale nie znaczy to, że, jeżeli Rada okazała się tak „pobłażliwą" na przekroczenie „przepisów prawa i dobrych obyczajów itd." ze strony p. prezesa — p. prezes tem samem zwolnił się od zarzutu.

„I tu także **nikt szkody nie poniósł**" — dorzuca sentencjonalnie „Głos Narodu", ponieważ p. prezes nie zarwał był banku. „Głos Narodu" zdaje się nie domyślać, że gdyby paru jeszcze takich dygnitarzy posiadał Bank Śląski, nikt — poza jego Radą nadzorczą — nie mógłby uzyskać w nim kredytu! Bank przestałby być instytucją o charakterze publicznym.

Z dziedziny podatkowej rozważał sąd marszałkowski jedną tylko sprawę, do której materjały mu przedłożono i w tej sprawie zarzuty, czynione p. K. zostały uchylone. Zbyt pochopnie jednak zakonkludował „Głos Narodu", że p. Korfanty wyszedł wobec tego z powyższej rozprawy biały, jak lilja.

Dalekie to czasy, gdy endecka młodzież odprzęgała mu konie...

Dalekie, gdy ósemka, ufając w atrakcyjność jego nazwiska kładła je na czele list w kilku okręgach, ażeby jej łodzie wyborcze p. Korfanty holował.

Przeholowano djabelnie z tym p. Korfantym, który dziś słyszy na pocieszenie, że — nie jest jednak defraudantem podatkowym.

A inne sprawki — to wmawiają usłużni kompartyjnicy: bagatela!

I jeszcze jedno: dawniej „Rzeczpospolita" i „Polonja" były przez chadeków nazywane prywatnemi organami p. Korfantego. W tym roku właśnie chadecja uznała je za organy **swojej partji**: objęła odpowiedzialność za to, co... nie licowało z godnością publicystyczną.

Tymczasem chadecja zachwyca się sama swoją wyczuloną moralnością... I cnotę zachowano i miljoniki inkasowano...

Klerykalne apetyty na zrujnowanie państwa

„Tylko" 5 miljardów złotych

Poseł tow. Czapiński zajmuje się w dwóch numerach „Robotnika" kwestją, która obecnie, w dobie przedwyborczej została wysunięta przez kler i prasę konserwatywną: **teraz właśnie**, gdyż teraz konserwa barwy sanacyjnej chce się **licytować o kler** z endecją.

Cena zjednania sobie **kleru** — to kolosalne „odszkodowanie", któreby Rzeczpospolita miała wypłacić duchowieństwu katolickiemu wedle zobowiązań, jakoby poczynionych w konkordacie z Rzymem. Mianowicie w art. 24 p. 3, który brzmi:

„Sprawa dóbr, których Kościół został pozbawiony przez Rosję, Austrję i Prusy, a które obecnie znajdują się w posiadaniu państwa polskiego zostanie załatwiona przez układ późniejszy."

Tow. Czapiński stawia tu słuszne pytanie:

„Czy Konkordat **nakazuje** zwrócić klerowi skonfiskowane dobra? **Nie!** Czy nakazuje dać odszkodowanie za dobra (poza uposażeniem dla duchowieństwa itd.)? **Nie!** Ale kler chce **teraz zawrzeć taki układ, któryby dał mu kolosalny majątek i zubożył państwo.**"

A dalej pisze autor:

„Skąd te miljardy ma wziąć nasze niezawisłe Państwo, aby wypłacić — zamożnemu klerowi? Jak wiadomo, majątki kościelne (zwłaszcza w b. zaborze austrjackim) i tak są ogromne. Państwo nasze samo, i to **nie bez trudu, pożycza.** Czy ma swój majątek rozdawać klerowi? Te niezwykłe apetyty i ta polityka osobliwa w okresie wyborów, którą trudno nazwać inaczej, jak cyniczną, i ten osobliwy „patrjotyzm" klerykalny, zmierzający do zubożenia Państwa, — wszystko to wzbudza powszechne oburzenie.

Wiemy dobrze, że w wielu sferach wpływowych, dalekich od wszelkiego antyklerykalizmu, te antypaństwowe manewry wywołały poprostu konsternację."

Wszak nawet twórca konkordatu endek, a więc obowiązkowo klerykał, p. Stanisław Grabski, wyjaśniając ów artykuł na posiedzeniu połączonych komisyj konstytucyjnej i zagranicznej Sejmu w lutym 1925 r. podnosił, że „to ma znaczenie **tylko teoretyczne**, praktycznie zaś przynosi nam odrazu **rezygnacje** Stolicy Apostolskiej", przyczem tłomaczył, że trudno było wymagać od Rzymu, ażeby i teoretycznie pogodził się z utratą owych dóbr kościelnych, tembardziej, że to by mu „przeszkadzało w innych konkordatach będących w toku". Słowem, ten ogólnikowy zwrot: „późniejszy układ" miałby oznaczać: nie zrzekam się, ale nie myślę wcale nalegać.

A teraz popatrzmy, jak przedstawiają się cyfrowo pretensje, o których mowa:

Warszawska „Epoka" tak je zestawia:

„Według danych, zebranych w swoim czasie przez episkopat, wartość dóbr pokościelnych w samej Kongresówce dochodzi do 400 miljonów rubli złotych, w całem państwie suma ta przekroczyłaby miljard rubli, czyli **około 5 miljardów złotych. Obciążenie państwa tak wielkim długiem miałoby fatalne konsekwencje. Nigdy z tych zobowiązań nie mogłaby się Polska wywiązać. Byłaby wobec Kościoła wiecznym niewypłacalnym dłużnikiem, zachwiałaby swym kredytem na rynku zagranicznym, straciłaby wolność decyzji w sprawach wewnętrznych.**"

Konkordat więc tylko dla formy, jak to stwierdzał nawet p. Grabski, wspomniał o jakimś ewentualnym późniejszym układzie. Pozatem Kościół nie może rościć ani prawnych, ani moralnych pretensyj, aby **państwo** dlań się rujnowało.

Taż sama „Epoka" wywodzi:

„Prawnie dobra pokościelne bezspornie stanowią własność państwa, zarówno wskutek przedawnienia ewentualnych pretensyj poprzednich posiadaczy, jak i wskutek przyjmowania przez nich, tytułem rekompensaty, dotacyj, „które rządy rosyjski, austrjacki i pruski wypłacały Kościołowi na ziemiach, należących obecnie do Rzeczypospolitej" i które to dotacje obecnie w Konkordacie zostały usankcjonowane i unormowane dobrowolną umową.

Nadto zważyć należy, **że państwo współczesne przejęło i rozszerzyło cały ogrom działalności humanitarnej i oświatowej**, sprawowanej niegdyś przez Kościół dzięki hojnym na te cele zapisom, co głównie przyczyniło się do utworzenia t. zw. dóbr poduchownych.

I moralne i formalne zatem prawo upoważnia dziś państwo do uważania tych dóbr za wyłączną swą własność."

Przy tej okazji warto podkreślić rozbieżność prasy sanacyjnej: podczas gdy „Epoka" wykazuje bezpodstawność klerykalnych uroszczeń — patronuje im wileńskie „Słowo", organ blisko stojący min. Meysztowicza, oraz spokrewniony ze „Słowem" — „Dzień Polski". Nie są to jednak li tylko jakieś popisy klerykalne tych dwóch dzienników. Już szczegółowy rachunek sporządził w memorjale biskup Szelążek.. Państwo polskie, będące w ciężkich opałach finansowych, zrujnowało przy przewaluowywaniu — masy swoich obywateli, sprowadzając do zera ich oszczędności — w takiej chwili kler przychodzi doń z bajońskiemi pretensjami z dawno minionych okresów!

A prasa obszarnicza basuje mu. Przy jego pomocy jedynie może zdobyć jakieś szanse dla swoich jaśnie-wielmożnych kandydatów.

Zaiste „bezcenne" kandydatury...

„ZIEMIAŃSKĄ"
czekoladę mleczną, deserową — poleca fabryka
A. Piasecki S. A. — Kraków
Przy zakupnie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

UWAGI

—o—

Radca cesarski odżył

W byłej Austrii istniał ośmieszony tytuł „radcy cesarskiego", nadawany takim osobistościom, które innego tytułu w żaden sposób osiągnąć nie mogły. Nadawano go przeważnie kupcom pełniącym funkcje sędziów - lajków w trybunałach handlowych, dalej pewnej kategorji lekarzy itd. Zdawałoby się, że tytuł ten razem z Austrją zaginął, tymczasem zostaje — pod inną nazwą, coś w rodzaju niemieckiego Kommerzienrata — wznowiony w Polsce.

Mianowicie rozporządzeniem prezydenta Rzplitej z 17 listopada Dz. ust. 102 ustanowiono przy ministerstwie przemysłu i handlu radców do spraw handlu zagranicznego, który to tytuł mogą otrzymywać obok figur urzędowych także „obywatele polscy lub obcy, o ile posiadają wybitną znajomość spraw handlu zagranicznego lub przyczynili się do rozwoju polskiego eksportu".

Teraz zaczną się wyścigi o ten tytuł, zacznie się szukanie dróg, któremi możnaby do niego dojść. Przemysł drukarski otrzyma nową robotę: drukowanie kart wizytowych z nowym tytułem, a także fabrykanci szyldów będą je wyrabiali do przybicia na drzwiach mieszkań. Że też u nas w republice nie można się obejść bez orderów i tytułów! Wątpić można, czy uchwalając ustawę o pełnomocnictwach, Sejm miał na myśli zastosowanie tej ustawy do wydawania takich dekretów o tworzeniu nowych zbędnych tytułów.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

urządza w **czwartek 1 grudnia** br. w sali **Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. o godzinie 6'30 wieczorem**

Uroczysty wieczór

ku czci

Stanisława Przybyszewskiego

Na program wieczoru złoży się:

Przemówienie tow. red. **Emila Haeckera.**

Recytacje z utworów Stanisława Przybyszewskiego w wykonaniu tow. **Patyny.**

Kwartet Orkiestry Robotniczej.

Chór Lutni Robotniczej: „Pieśń o domu" Griega, „Cichy domku" Moniuszki i „Pieśń pracy".

Wstęp 50 groszy, dla członków TUR'a 20 groszy, dla bezrobotnych wstęp wolny.

Po wyborach gminnych na Śląsku czeskim

Sukces polskości i socjalizmu polskiego

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Karwina, 26 listopada.

Poraz drugi od czasu podziału Śląska Cieszyńskiego odbyły się w części czeskiej Śląska wybory komunalne. W przeciwieństwie do pierwszych wyborów gminnych w roku 1923, które przeprowadzono we wszystkich gminach w jednym dniu, **tegoroczne wybory nie objęły wszystkich gmin i dokonane były dwoma etapami** — w dniach 16 października i 13 listopada br. Na obszarze powiatów sądowych bogumińskiego, frysztackiego, czesko-cieszyńskiego i jabłonkowskiego w pierwszym z tych terminów wybierano zarządy gminne w 42, w drugim w 10 gminach, razem więc w 52 gminach; pozostaje jeszcze 30 gmin, w których wyborów nie było. Fakt, że nie wszystkie gminy wybierały nie pozwala na ostateczne i wszechstronne sformułowanie wniosków. **Wybory stwierdzają wszelako ponad wszelką wątpliwość, że ludność polska na Śląsku nie uległa czechizacji i stanowiła tu dotąd większość ogółu mieszkańców.**

We wszystkich 52 gminach uzyskali Polacy (w nawiasach wyniki 1923 r.) **451 mandatów**, (469); Czesi 400 mandatów (426), komuniści 145 (95), Niemcy 36 (42), Żydzi 3, razem 1035 mandatów. Do mandatów polskich zaliczyliśmy 16 „Ślązakowców“ w Libicy. — Czesi zdobyli 400 mandatów razem z 46 mandatami w czterech gminach czeskich (Dobracice, Domasłowice Dolne i Górne i Toszonowice Dolne), w których Polacy nie stawiali list kandydatów. Do mandatów niemieckich zaliczyliśmy 10 „Ślązakowców“ w Cieszynie.

W stosunku do wyborów z roku 1923, Czesi tracą 26 mandatów, Polacy 18, Niemcy 6, komuniści zdobywają 50 mandatów.

Jeżeli chodzi o wyniki wyborów w poszczególnych powiatach, **to najgorzej dla polskości wypadły one w powiecie frysztackim.** Jest to rzeczą naturalną ze względu na to, że większość ludności polskiej stanowią tutaj zależni ekonomicznie górnicy. W powiecie tym stosunek mandatów przedstawiał się następująco: (w nawiasach wyniki z r. 1923): Polacy 78 (102), Czesi 194 (193) komuniści 91 (73), Niemcy 16 (11), Żydzi 2 (2) mandaty. Stosunek niekorzystny dla Polaków poprawi się po przeprowadzeniu wyborów w reszcie gmin, ponieważ szereg gmin o zdecydowanej i przeważającej większości polskiej, jak Stonawa, Raj, Darbów, Olbrachcice, Łąki, a nawet i dwudziestotysięczna Karwina nie miały obecnie wyborów.

W powiecie czesko-cieszyńskim Polacy uzyskali 210 mandatów (191), Czesi 146 (176), komuniści 37 (15), Niemcy 20 (31), Żydzi 1 mandat. Jeżeli z tego zestawienia wyeliminujemy 4 zupełnie czeskie gminy, położone na granicy powiatu frydeckiego (Domasłowice Dolne i Górne, Dobracice i Toszonowice Dolne), **to polskość powiatu czesko-cieszyńskiego tem dobitniej wystąpi na jaw** (210 mandatów polskich 100 czeskich).

W powiecie sądowym jabłonkowskim stosunek liczbowy mandatów przedstawia się następująco: Polacy 163 (176), Czesi 60 (57), komuniści 17 (7). Polacy na ogół utrzymują stan posiadania, zdobywając większość w 12 gminach na ogólną ilość 13, w których dotąd odbyły się wybory.

Wyniki wyborów stwierdzają, że ludność polska wyszła — poza pewnemi niespodziankami — nietylko obronną ręką, **ale potrafiła swoje głosy powiększyć.** Wyniki te potwierdzają to, co potwierdziły wszelkie dotychczasowe wybory, **że spis ludności przeprowadzony w r. 1921 był fałszowany.** Np. w powiecie sądowym czesko-cieszyńskim Polacy stanowią według spisu ludności 38% ogółu ludności. Wyniki tegorocznych wyborów świadczą natomiast, że Polacy **stanowią w tym powiecie przeszło 60% ogółu obywateli.**

Z wyników wyborów dla poszczególnych stronnictw charakterystyczne są wyniki komunistów. **Główną ostoją komunistów są robotnicy polscy,** którzy poszli na lep nacjonal-bolszewickich haseł, głoszonych i wyznawanych przez naszych komunistów. Statystyka obecnych wyborów w porównaniu z wyborami gminnemi z r. 1923 wykazuje przyrost mandatów komunistycznych. **Mylnem byłoby jednakowoż mniemanie, jakoby wpływy komunistyczne rosły.**

Jeżeli bowiem porównamy liczbę głosów komunistycznych z wynikami ostatnich wyborów (do parlamentu 1925), to zauważymy **znaczny ubytek głosów komunistycznych,** wynoszący przeszło 20 procent!

Przyczyną tego zjawiska **jest stanowisko Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej,** która poraz pierwszy na Śląsku czeskim **szła do wyborów samodzielnie.** Dotychczas bowiem zawsze wchodziła w kompromisy z narodowemi i klerykalnemi stronnictwami polskiemi, co przyczyniało się do wzrostu wpływów komunistycznych i co ogromnie utrudnia obecnie należytą ocenę wyborów.

Do ostatnich wyborów szła PSPR samodzielnie. Samodzielne kandydatury wystawiła w 10 gminach, w innych siedmiu szła do wyborów w kompromisie z innemi stronnictwami polskiemi i uzyskała w tych 17 gminach razem **63 mandaty.** I spotykamy się tutaj ze zjawiskiem, **że prawie wszędzie, gdzie PSPR wysunęła swoją listę, Polacy zyskują głosy w porównaniu z wyborami do parlamentu,** natomiast komuniści prawie tyle głosów tracą.

Naogół możemy więc stwierdzić, że wybory mimo bardzo ciężkich warunków, pomimo presji ekonomicznej teroru i agitacji nie przebierającej w środkach (gazety i odezwy czeskie w polskiem języku, gulasze wyborcze) **wypadły tak polskości, jak i dla PSPR dobrze. Ludność polska i robotnik polski na Śląsku jeszcze raz należycie spełnił swój obowiązek kulturalno - narodowy!**

Zawiadamia się niniejszem P. T. Szanowną Publiczność, że

ZAKŁAD POGRZEBOWY „AETERNITAS“

KRAKÓW, MIKOŁAJSKA 14, TEL. 1469

nie ma nic wspólnego z Zakładem pogrzebowym „Wieczność“ przy ul. Grzegórzeckiej L 7 i jego właścicielem p. Tadeuszem Nowińskim. 1703

Wiadomości polityczne

—o—

ZWYCIĘSTWO LEWICY W NIEMCZECH

W niedzielę odbyły się w Brunszwiku wybory do sejmu zakończone zwycięstwem partyj lewicowych. Niemiecko - narodowi ponieśli katastrofalną **porażkę,** tracąc połowę dotychczasowych głosów i mandatów. Na 48 mandatów socjaliści zdobyli 24, tj. o 5 więcej niż dotychczas. Na listę soc. głosowało o 24% wyborców więcej. Wyniki dalszych wyborów do rad miejskich w miastach prowincji Meklenburg Strelitz wskazują na **silne przesunięcie się głosów na lewo.** Partje lewicowo-mieszczańskie, które wystąpiły z listą wspólną, zdołały uzyskać o 26% głosów więcej.

—ooo—

WALKI PARTYJNE W RUMUNJI

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego stronnictwa liberałów V. Bratianu wybrany został przez aklamację przewodniczącym stronnictwa. Przyjmując wybór, V. Bratianu wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że wysunięty przez stronnictwo liberałów program odbudowy narodowej pozostaje bez zmiany.

—ooo—

UDZIAŁ ANGLJI W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Delegacja angielska do komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej wyjechała 28 bm. do Genewy. Delegacji przewodniczy lord Cushendun. Przed wyjazdem Cushendun oświadczył, że jednym celem obecnych narad komisji będzie osiągnięcie porozumienia w kwestjach pokoju i bezpieczeństwa.

—ooo—

PRZED WYBOREM PREZYDENTA MEKSYKU

Kandydat na stanowisko prezydenta Meksyku generał Obregon oświadczył, iż Meksyk powołany jest do odegrania doniosłej roli w światowej walce o naftę. Meksyk powinien prowadzić politykę, któraby mu pozwoliła utrzymać dotychczasową korzystną w tej walce pozycję i wyzyskać swe wielkie bogactwa naturalne, a równocześnie uniknąć wciągnięcia w jakiekolwiek walki międzynarodowe.

„PHILRADJO“

Kraków

Rynek gł. 9.

wysyła nowy cennik, zawierający szereg ostatnich nowości na sezon 1927/8, za nadesłaniem znaczka 60 gr.

Czas odnowić przedpłatę na grudzień

Z dnia

KARABINY MASZYNOWE DLA POLICJI

Z Warszawy donoszą: Komenda główna policji państwowej wprowadziła ostatnio w niektórych okręgach ręczne karabiny maszynowe. Karabinki te, dotychczas używane tylko w policji amerykańskiej, są bardzo lekkie, złożone w odpowiednim futerale i zarzucone na pasie przez ramię, nie przeszkadzają w marszu podczas obławy i nie są widoczne. W Warszawie ukazały się one po raz pierwszy podczas defilady rezerwy policji warszawskiej. Broń ta była już używana po raz pierwszy na Wołyniu w akcji przeciwbandyckiej.

Rzeczywiście nasza policja jest skromna. — W Wiedniu po zajściach w dniu 15 lipca policja sprawiła sobie samochody pancerne, nasza zadowala się ręcznemi karabinami maszynowemi. Jeżeli korpus policyjny ma już być uzbrojony jak wojsko, od hełmów stalowych poczynając a na karabinach maszynowych kończąc, trzebaby koniecznie skompletować to uzbrojenie np. małemi armatami, bo gazy policja już ma a nawet już je stosuje. Wtedy dopiero ludność będzie się czuła bezpieczną. Złodzieje pozostaną wprawdzie nadal nieuchwytni, ale taki wyekwipowany posterunkowy przecież będzie wzbudzał większy szacunek. Tembardziej że będzie musiał wszystko dźwigać i w razie potrzeby stosować za 127 zł. miesięcznie.

Z życia robotniczego

—o—

UMOWA O PŁACE W ROLNICTWIE

Dnia 28 bm. została uzgodniona treść umowy zbiorowej, ustalającej warunki pracy i płacy robotników rolnych na rok służbowy 1928/29 dla województw centralnych. Podpisanie umowy nastąpi 7 grudnia. W porównaniu z ub. r. umowa odnośnie do wysokości płac pozostałe bez zmiany.

NA RATY UBRANIA MĘSKIE RAGLANY

PŁASZCZE DAMSKIE NAJTANIEJ TYLKO

Kraków, ul. Grodzka L. 3. I. p.

Ruch spółdzielczy

—o—

PIERWSZY KURS SPÓŁDZIELCZOŚCI W RADJO

Kierownictwo działu odczytowego „Polskiego Radja“ zorganizowało cykl odczytów radjowych z dziedziny spółdzielczości, które wygłoszone zostaną przez wybitnych fachowców i znawców w dniach od 5 do 10 grudnia br. włącznie, stale między godziną 14 a 15'40 i zostaną transmitowane przez stacje krakowską. Prelegenci w odczytach swoich poruszą szereg ciekawych kwestyj z dziedziny spółdzielczości rolniczej, co będzie miało specjalnie ważne znaczenie dla polskich radjosłuchaczy-rolników.

Radjosłuchacze zwłaszcza wiejscy zechcą w interesie społecznym na czas kursów zmobilizować przy swoich aparatach jaknajwiększą ilość słuchaczy-rolników i w ten sposób ułatwić im zapoznanie się z tak żywotną dla wsi sprawą, jaką bezwątpienia jest spółdzielczość.

„Polskie Radjo“ prosi jednocześnie, aby wszyscy słuchacze kursów nadsyłali swe spostrzeżenia i uwagi o kursie pod adresem: „Polskie Radjo“. — Kraków, ul. Basztowa 9. Informacje, zebrane tą drogą będą stanowiły cenny materjał, który zostanie wykorzystany przy organizacji następnych kursów, przewidzianych programem audycyj rolniczych. A więc: kursu hodowlanego, który odbędzie się w początkach stycznia, ogrodniczego, rolniczego i t. d.

KRONIKA

—o—

Kraków, 30 listopada.

Połączenie Prokocimia z Podgórzem linją autobusową

Jak się dowiadujemy, od dnia 1 grudnia br., tj. od czwartku, kursować będzie stale aż do odwołania **autobus tramwajowy od zbiegu ul. Salinarnej i Lwowskiej w Podgórzu do Prokocimia.** Rozkład jazdy uwidoczniony jest na tablicy u zbiegu ul. Salinarnej i Lwowskiej, oraz w Prokocimiu przed domem Konsumu pracowników warsztatowych kolejowych. Cena biletu dla dorosłych 40 gr., dla dzieci do lat 10-ciu 30 gr. Kart wolnych, jakoteż ulg żadnych nie udziela się.

—ooo—

OTWARCIE NOWEGO GMACHU KRAKOWSKIEJ KASY CHORYCH. W dniu wczorajszym rozpoczęło się urzędowanie krakowskiej Kasy chorych w nowym okazałym gmachu przy ul. Batorego 3. Uroczyste otwarcie nowego gmachu nastąpi w niedzielę dnia 4 grudnia o godz. 11 rano w obecności ministra pracy i opieki społecznej Jurkiewicza, naczelników departamentów tegoż ministerstwa, oraz przedstawicieli władz krakowskich.

Z WODOCIĄGU KRAKOWSKIEGO. Instytut wodociągowo-kanalizacyjny w Warszawie opublikował pracę o wodociągach polskich. W pracy tej opartej na podstawie dat statystycznych figuruje **wodociąg krakowski z największą ilością wody (120 litrów na głowę mieszkańca w ciągu doby) dostarczanej przy kosztach budowy wodociągu niższych, niż w wodociągach miast tej samej wielkości.** Obecnie w wodociągu krakowskim pracują wszystkie maszyny będące do dyspozycji tak, że niema rezerw w kotłach i maszynach. Brak obecnie jeszcze drugiego rurociągu tłoczonego i grawitacyjnego tj. urządzeń, które mogłyby dostarczyć jeszcze większej ilości wody, znajdującej się poddostatkiem w ujęciu wodociągowem. **Dla uzupełnienia działalności wodociągu miejskiego przystąpić należy wkrótce do budowy stacji prób wodomierzy,** gdyż takiej stacji państwowej w Polsce wogóle dotychczas niema.

PLASTYCY KRAKOWSCY KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych urządza w sobotę 3 grudnia o godzinie 5 po poł. uroczystą Akademję ku czci Wyspiańskiego. Charakter Akademji będzie bardziej intymny i zamknięty w określonym kole osób. Na treść złożą się przemówienia przyjaciół i osób, które były w kontakcie z osobą artysty za jego życia. Przemawiać będą: prof. Uniw. dr. Estreicher, senator prof. dr. Nowak, artysta Teatru Narodowego Kotarbiński, za dyrekcji którego grano pierwsze utwory Wyspiańskiego i przedstawiciel młodej poezji Jan Lechoń. W części drugiej programu artyści teatru Słowackiego pp. Buszyński, Burnatowicz, Krasnowiecki, Rozmarynowski i Surzyński wypowiedzą fragmenty poezji, które charakteryzują Wyspiańskiego jako plastyka, oraz chóralnie „Hymn Veni Creator“. Chór Echa i chór Akademicki wykonają kompozycję prof. Wallek-Walewskiego pod dyrekcją autora. Część muzyczna pozostaje pod dyrekcją p. Mayerholda. Audycja będzie transmitowana przez ustawiony na sali mikrofon. Z tego też względu uprasza się zaproszonych o punktualne przybycie. Strój czarny. W „Świetlicy“ urządzona będzie wystawa książek, grafiki, rysunków i pamiątek po St. Wyspiańskim, użyczonych przez rodzinę i przyjaciół Artysty. Ze względu na Wystawę Czeską eksponaty wystawione będą tylko przez niedzielę. Z powodu bardzo ograniczonej ilości miejsc uprasza się o wcześniejsze zgłaszanie się po zaproszenia w kancelarji Dyrekcji w Pałacu Sztuki. W piątek o godz. 10 rano odbędzie się na Skałce w krypcie Zasłużonych uroczyste nabożeństwo, na które dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych zaprasza wszystkich artystów plastyków i ich przyjaciół.

WYSTAWA KANARKÓW. Towarzystwo hodowli kanarków „Sport“ w Krakowie urządza w dniach 8, 9 i 10 grudnia trzecią wystawę przy ul. A. Potockiego 11. Równocześnie wystawione będą akwarja z rybkami egzotycznemi.

ZACZADZENIE SŁUŻĄCEJ. Na ul. Zamkowej pod l. 15 Marja Madejówna, lat 18, służąca, uległa przypadkowemu zaczadzeniu od żelazka do prasowania. Lekarz przywrócił dziewczynę do przytomności i oddał ją opiece domowej.

ROZBITY SAMOCHÓD DYSZLEM. Na skrzyżowaniu ulic Rzeźniczej i Podgórskiej Jan Woźniak, jadący jednokonnym wózkiem, potrącił dyszlem o samochód. Auto zostało uszkodzone. Szkoda wynosi 300 zł.

VI PORANEK MUZYCZNY ORKIESTRY ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE. W niedzielę dn. 11 grudnia br. odbędzie się w Teatrze im. J. Słowackiego VI Poranek muzyczny O. R., poświęcony wyłącznie muzyce i pieśni czeskiej. Obok orkiestry robotniczej dętej wystąpi poraz pierwszy zespół symfoniczny orkiestry robotniczej, jak również zespół chóralny Sympatyków Orkiestry Robotniczej (SOR) i zespół smyczkowy SOR pod kierownictwem kapelm. p. A. Górzyńskiego, ze współudziałem solistów prof. B. Kopystyńskiego i A. Opoczyńskiego. Atrakcją poranku będzie występ baletu opery katowickiej, który specjalnie zjeżdża do Krakowa na zaproszenie komitetu OR, celem zaprodukowania scen tanecznych z opery „Sprzedana narzeczona“ Smetany.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA DRUKARZY KRAKOWSKICH urządziła w niedzielę 27 bm. II. wieczór humoru i pieśni, który jak i poprzedni wypełnił po brzegi obszerne sale „Ogniska“. Wieczory te, nie mając charakteru imprez dochodowych, nacisk kładą więcej na dobór programu i wprowadzanie najlepszych sił artystycznych, z których wychodzą koncertanci z zadowoleniem, znajdując w audytorjum wdzięcznych słuchaczów i spełniając swój cel kulturalno-oświatowy. Reżyserją tych wieczorów zajmuje się tow. Zabłocki Marjan, a dużą pomoc i ofiarność okazuje tow. Tadeusz Raźny, który jako „conferencier“ umila przerwy między poszczególnemi punktami programu, całości zaś patronuje przew. „Ogniska“ tow. Topiński Karol. Z programu wykonanego na wyróżnienie zasługują pieśni p. Żurawskiej Stanisławy, artystki operowej, która swoim silnym a miłym głosem odśpiewała szereg pieśni z repertuaru poważnego przy akompanjamencie p. Dr. Róży Freundlich, znanej pianistki z występów w krakowskiem „Radjo“, które nagrodzono hucznemi oklaskami. P. Ryszarda Górecka, primabalerina operetki „Nowości“ i jej partner p. Morawski swojemi produkcjami baletowemi w oryginalnych kostjumach nie poraz pierwszy w drukarzy umilają te wieczorki, p. Staruszkiewicz Józef, znany autor-humorysta, wystąpił z własnym oryginalnym programem, słuchanym przez rozbawioną publiczność. Do tych dwóch produkcyj akompanjował młody utalentowany pianista p. Leszek Bursa. Po produkcjach artystycznych odbywają się towarzyskie zabawy, pozostawiając miłe wspomnienie i zachęcając do przybycia na dalsze imprezy, które się odbywają co niedzielę wieczorem.

F. K.

STRASZNY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj przed południem 33-letni Tomasz Kutas z Węgrzec, robotnik, zajęty przy budowie domu na ul. Starowiślnej 60 **spadł z rusztowania na wysokości III piętra** na drugie piętro. Nieszczęśliwy **doznał okaleczenia głowy i ogólnych kontuzyj.** Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ofiarę zawodu do szpitala. **Stan nieszczęśliwego robotnika jest bardzo groźny.**

PRZYGNIECIONY RURĄ BETONOWĄ. Na podwórzu przy ul. Kasztelańskiej 11 bawił się w składzie rur betonowych 8-letni Czesław Martyniak. Podczas skakania przez rury upadł i został przygnieciony jedną z nich. Skutkiem tego mały Martyniak odniósł ciężkie uszkodzenia ciała, zwłaszcza głowy. Bardzo poważnie chorego chłopca przewieziono do szpitala.

—ooo—

RADJO W PODZIEMIACH WIELICZKI. Poraz pierwszy w dziejach sławnej na cały świat kopalni wielickiej, która w ciągu ośmiu wieków tyle przeżyła chwil osobliwych, w dniu 3 grudnia cud radja spełni się w podziemiach i na falach elektrycznych popłynie na całą Polskę wieść o tem, co się dzieje w głębinie 135 metr. pod powierzchnią ziemi. Polskie Radjo zainstaluje bowiem swoje mikrofony w podziemiach kopalni, aby transmitować przez wszystkie stacje przebieg uroczystości, które w wigilję świętą patronki górników, św. Barbary, odbywają się tam według odwiecznej tradycji. W sobotę 3 grudnia w kaplicy św. Kunegundy odbędzie się uroczyste nabożeństwo z kazaniem O. Janickiego, a następnie w komorze Sienkiewicza poranek artystyczny w godzinach od 11—12 przedpołudniem, ilustrujący życie górników. Na program poranku składają się: a) Polonez Chopina A-dur — orkiestra górnicza, b) Słowo wstępne oraz wręczenie dyplomów zasłużonym górnikom — dyr. Zakładu inż. Starnawski, c) Serenada górnicza i Piękny stan górniczy — chór górników, d) Odczyt o historji kopalni wielickiej, e) Uwertura: Meluzalem — orkiestra górnicza, f) Polonez górniczy z towarzyszeniem orkiestry — chór górników, g) Obraz sceniczny w dwóch odsłonach z życia górników p. t. „Zwycięstwo“. Zjazd do kopalni dla osób, chcących uczestniczyć w uroczystości, odbywa się windą parową, szybem Daniłowicza na I poziom, w głębokości 63 mtr. pod powierzchnią, gdzie zwiedzą kolejno kaplicę św. Antoniego z XVII wieku, salę balową „Łętów“, poczem komorą Pieskową Skałą schodzą turyści do kaplicy św. Kingi, minąwszy po drodze kapliczkę św. Krzyża, by wreszcie pochylnią i grotą im. Darącza dostać się na II poziom, położony w głębokości 104 metrów. Na II poziomie zwiedza się starożytne, olbrzymie komory Michałowice i Drozdowice oraz Mosty, poczem poprzecznią Rarańcza i grotą generała Hallera schodzą turyści na poziom III, w głębokości 135 metrów, by zwiedzić jezioro Piłsudskiego, komorę Staszica i komorę Sienkiewicza, w której odbędzie się poranek artystyczny. Wyjazd z Krakowa do Wieliczki nastąpić może pociągiem o godzinie 7'40 zrana, albo motorówką o godzinie 8'30. Wstęp do kopalni 1 zł. od osoby.

Z ŻYCIA POŁOŻNYCH. W ostatnich tygodniach zaznacza się silny ruch organizacyjny wśród położnych na całym obszarze Polski. Położne w Poznańskiem utworzyły silny związek, wydający własne pismo p. t. „Nowiny akuszeryjne“, poświęcone sprawom zawodowym i naukowym położnych. Położne na terenie byłej Kongresówki wydają pismo p. t. „Przegląd akuszeryjny“. Dalej powstały związki Śląski i pomorski, które zgłosiły swój akces do związku poznańskiego. W najkrótszym czasie nastąpi zorganizowanie położnych Małopolski, poczem poszczególne oddziały utworzą jeden Związek położnych Rzeczypospolitej polskiej. Dyrekcja państwowej szkoły położnych w Krakowie zawiadamia położne, interesujące się sprawą mającego powstać Związku położnych Małopolski, na zebranie organizacyjne, które się odbędzie dnia 7 grudnia o godzinie 18 w sali wykładowej państwowej szkoły położnych przy ul. Kopernika 17.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsze przedstawienie „Wyzwolenia“ jest szkolne, zaczyna się jednak o zwykłej porze o godzinie 7'30 wieczorem. Bilety po cenach szkolnych dostępne są dla publiczności w kasie dziennej. Jutro i pojutrze wraca na afisz „Turandot“ (poraz 27 i 28). W próbach z lekkiego repertuaru nowość głośnej spółki paryskiej Verneuill-Berr „Panna Flüte“. Z powodu zgonu Stanisława Przybyszewskiego odda teatr krakowski hołd poecie wznowieniem pełnego poezji jego dramatu „Śnieg“.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś we środę i dni następne operetka Oskara Strausa „Królowa i prezydent“ w przekładzie Konstantego Krumłowskiego w dotychczasowej obsadzie. Próby odbywają się z ostatniej nowości operetkowej Waltera Kollo „Tylko ty“ pod reżyserją dyr. Tadeusza Pilarskiego, kierownictwem muzycznem Wł. Yrley-Jurkiewicza, balety układu Wł. Morawskiego.

ANDRZEJ KOMOROWSKI, jeden z nielicznych wiolonczelistów polskich, wystąpi we czwartek 1 grudnia w sali Starego Teatru.

BALET BODENWIESER daje drugi wieczór w piątek 2 grudnia w Starym Teatrze. W programie utwory dotąd w Krakowie niewykonywane. Największe zainteresowanie wzbudza niewątpliwie „Parodje“, obejmujące tańce egzotyczne i solowe, jak Charleston i inne.

BIANCA DODO, maleńka tancerka, oraz jej mistrzyni **RITA SACCHETTO,** wystąpią ponownie w niedzielę 4 grudnia o godzinie 5 popołudniu w Starym Teatrze i wykonają program efektowny i urozmaicony.

—ooo—

SPORT

GRATULACJE Z POWODU ODZYSKANIA BOISKA ROBOTNICZEGO. Robotniczy sportowy komitet okręgowy w Krakowie otrzymał z Zarządu ZRSS w Warszawie następujące pismo: „Sprawa „Jutrzenki“ krakowskiej to sprawa całego sportowego ruchu robotniczego, — to też w imieniu wszystkich zrzeszonych w ZRSS robotników Rzeczypospolitej Polskiej wyrażamy swą radość z powodu odzyskania przez robotniczą placówkę robotniczego boiska. Sprawiedliwość zwyciężyła. Generalny sekretarz: Michałowicz.“

—ooo—

Z Polski

POGRZEB STAN. PRZYBYSZEWSKIEGO. — W poniedziałek odbył się pogrzeb śp. St. Przybyszewskiego na cmentarzu wiejskim w Górze koło Łojowa, miejsca urodzin Przybyszewskiego. Rząd reprezentował na pogrzebie wojew. Bniński, który złożył wieniec w imieniu rządu. Trumnę złożono w grobie rodziny Znanieckich na cmentarzu koło kościoła.

POGRZEB SYNA PREZYDENTA RZPLITEJ. W poniedziałek o godzinie 10.30 rano przed trumną inż. Fr. Mościckiego, syna prezydenta Rzplitej, odprawił nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym kardynał Kakowski. Trumnę ze zwłokami złożono na cmentarzu powązkowskim w grobach rodzinnych.

POSEŁ ZASĄDZONY ZA OSZUSTWO I ŁAPOWNICTWO. W ubiegłą środę toczył się w sądzie w Rybniku na G. Śląsku proces przeciwko Gwoździowi, posłowi na Sejm śląski, oskarżonemu o oszustwo i łapownictwo. Poseł Gwóźdź nie przyznał się do winy, twierdząc, że pieniądze, które otrzymał, były używane na wydatki związane z uzyskaniem koncesyj szynkarskich. Świadkowie zeznali obciążająco dla Gwoździa. Prokurator postawił wniosek na ukaranie oskarżonego półtoraroczną więzieniem i pozbawieniem praw obywatelskich. Sąd zasądził Gwoździa na 14 dni.

ZNIESIENIE WYROKU O SZPIEGOSTWO NA G. ŚLĄSKU. Przed najwyższym Trybunałem w Warszawie odbyła się we czwartek rewizja procesu „Volksbundu". Jak wiadomo, zostali swego czasu członkowie „Volksbundu" Dudek, Ernestówna i inni zasądzeni przez Izbę karną w Katowicach za zdradę tajemnic wojskowych. Przeciwko wyrokowi wnieśli oskarżeni rewizję, którą rozpatrywano obecnie w Warszawie. Obrońcy dr. J. Baj i poseł Lieberman udowodniali, że sąd nie dopuścił w całej pełni obrony oskarżonych, dalej że w składzie sądu znajdował się wybitny członek Zarządu Związku powstańców. — Również dowodziła obrona, że sąd, wydając wyrok zasądzający, opierał się wyłącznie na jednem orzeczeniu rzeczoznawcy (chodziło o podpis Dudka), nieprzychylnym dla oskarżonych, nie uwzględniając orzeczeń dwóch innych rzeczoznawców. Ponieważ i prokurator przyłączył się częściowo do wywodów obrońców, uchylił najwyższy Trybunał poprzedni wyrok, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia pierwszej instancji.

ZAMIAST NARZECZONEJ POSTRZELIŁ OBCĄ KOBIETĘ. Onegdaj w południe na ul. Karmelickiej w Warszawie rozległ się nagle strzał rewolwerowy. Gdy przybiegli zaalarmowani policjanci zastali leżącą na chodniku młodą, elegancko ubraną kobietę, obficie broczącą krwią. Ranną przeniesiono do bramy. Przybyły wkrótce lekarz pogotowia stwierdził ranę postrzałow w klatkę piersiową i po nałożeniu opatrunku, przewiózł nieszczęśliwą do domu. Jak się okazało, jest to 25-letnia Genia Sztokmanówna, zamieszkała z rodzicami przy ul. Nowolipki 24. Niedoszłym zabójcą był Izrael Traub, student medycyny, oficer rezerwy, mieszkaniec domu akademickiego przy ul. Namiestnikowskiej. Przeprowadzony do komisarjatu zeznał on, co następuje: Na ul. Karmelickiej spostrzegł idącą przed sobą kobietę, która z ruchów, figury i ubioru podobna była łudząco do narzeczonej Trauba, Soni Szaprówny. Z narzeczoną swą zazdrosny Traub miał oddawna na pieńku, knuł nawet na nią zamach. Ujrzawszy przed sobą „sobowtóra" narzeczonej, uniesiony zazdrością sięgnął po rewolwer, zbliżył się do idącej, nie patrząc w twarz wymierzył w jej piersi i wystrzelił. Dopiero po niewczasie zauważył swą pomyłkę. Istotnych przyczyn, które skłoniły Trauba do zamachu na narzeczoną, nie chciał wyjawić.

DWOJE DZIECI ŻYWCEM UGOTOWANYCH. W Łodzi zdarzył się tragiczny wypadek. 2-letni Michał Kościelnicki wpadł do wrzącej wody. — Dziecko zostało wydobyte przez matkę i obecnie walczy ze śmiercią, pomimo, iż lekarz pogotowia udzielił mu natychmiastowej pomocy. — Podobny wypadek zdarzył się równocześnie, gdzie do balji z gorącą wodą wpadła półtoraroczna Halina Sobierajska. Pomimo, iż dziecko doznało strasznego poparzenia, nie zawezwano pogotowia, a uczyniono to dopiero nazajutrz, gdy dziewczynka już była w agonji. Przed przybyciem pogotowia dziewczynka zmarła w strasznych męczarniach.

DWAJ BRACIA PONIEŚLI ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH. — Bracia Nałęczowie, Józef, lat 20 i Bronisław, lat 17, synowie dość zamożnego gospodarza Józefa Nałęcza, we wsi Sądowa, gmina Cząstków, udali się na noc do obory. Po pewnym czasie obora stanęła w płomieniach. Jak ustaliło dochodzenie, Nałęczowie, paląc papierosy, zaprószyli ogień, od którego zapaliła się słoma na poddaszu. Obaj bracia, śpiąc twardym snem, ponieśli śmierć w płomieniach. Znajdującego się bydła w oborze również nie zdołano wyratować.

—ooo—

Z zagranicy

ZNOWU MORD MACEDOŃSKI. Ostatniej nocy nieznany złoczyńca postrzelił z zasadzki niejakiego Grigorjewicza. Przeniesiony w stanie ciężkim do szpitala Grigorjewicz oświadczył, że nie wie, kim był napastnik, lecz sądzi, że był to członek macedońskiej bandy rewolucyjnej, któremu odmówił udziału w akcji wywrotowej.

JAK SIĘ W BUŁGARJI MORDUJE WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. Agencja sofijska opowiada następującą historję: „Aresztowany onegdaj bandyta Popow miał być ubiegłej nocy odstawiony przez dwóch żandarmów koleją do Plewy. Około północy jacyś bandyci poczęli pociąg ostrzeliwać, zmuszając go do zatrzymania się. Bandyci wezwali Popowa, by wyszedł z wagonu. Popow, który był skuty kajdankami, uderzył łańcuchem jednego żandarma, drugiego zaś powalił na ziemię kopnięciem i wyskoczył z pociągu. Żandarmi oddali do uciekającego kilka strzałów, zabijając go na miejscu. Wówczas bandyci rozpoczęli ponownie ostrzeliwanie pociągu, a uciekli dopiero wtedy, gdy okoliczni chłopi przybyli żandarmom na pomoc". W taki bezczelny sposób robi się z przestępcy politycznego „bandytę" i tak systematycznie morduje się politycznych pod pozorem „ucieczki". Rząd bułgarski ma już tysiące takich ofiar na sumieniu.

KATASTROFA KOLEJOWA. W niedzielę rano na zwrotnicy wjazdowej ze stacji Oweschitz w pobliżu Przerowa nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów towarowych, z których jeden wiózł do Polski ładunek bydła. W czasie katastrofy zginął jeden z konduktorów, jeden z hamulczych, został ciężko ranny, a jeden z konwojujących transport żołnierzy czechosłowackich doznał złamania ręki. 17 wagonów polskiego pociągu zostało niemal zupełnie zdruzgotanych. Wśród ogłuszającego ryku bydło wybiegło z wagonów w pole tak, że musiano je potem wpędzać do wagonów. Wiele sztuk zwłaszcza nierogacizny zostało ranionych, na skutek czego musiano zabić na miejscu 60 świń.

WIELKA POWÓDŹ W ALGIERZE. Z powodu długotrwałych deszczów w basenie hydrograficznym przerwała się tama wysokości 35 metrów. Wody zalały Perregaux. 10.000 mieszkańców schroniło się na górnych piętrach domów. Plantacje nowalji, będące bogactwem kraju, uległy zniszczeniu. Zniszczone też zostały różne zakłady, budynki, oraz linje kolejowe. Szkody materjalne obliczają na dziesiątki miljonów franków. Pod Mostaganem woda spowodowała zawalenie się tunelu i zalała całe miasto, przyczem utonęło 20 osób.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Wyzwolenie" (przedstawienie szkolne o godz. 7'30 wiecz., koniec o godz. 9'45).
Czwartek: „Turandot".
Piątek: „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Środa: „Królowa i prezydent".
Czwartek: „Królowa i prezydent".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa, prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja.
Czwartek, doc. Uniw. H. Willman-Grabowska: Religje indyjskie (Hinduizm).
Sobota, prof. i red. Dr. Józef Flach: Wyspiański w niebezpieczeństwie.

KINOTEATRY

Bagatela: „Gdy wiosna życia przemówi...".
Corso: „Pościg wśród mgły" i „Bokser śmierci".
Nowości: „Riff i Raff".
Promień: „Nędznicy", wedle powieści Wiktora Hugo. 12 aktów.
Sztuka: „Napoleon Bonaparte".
Uciecha: „Romans kapłanki Wschodu".
Wanda: „Żyd wieczny tułacz".
Warszawa: „Szczapa w niewoli rosyjskiej".

RADJO
Środa 30 listopada

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. 17.20: Odczyt p. t. „Bezrobocie w Polsce a emigracja" — wygłosi dr. Adam Müller, kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy. 17.45: Program dla młodzieży. 18.15: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Polacy na Jawie" — wygłosi dr. Kazimierz Rouppert, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.10: Odczyt p. t. „Rzut oka na francuską muzykę" — wygłosi dr. Józef Reiss, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.30: Koncert poświęcony muzyce francuskiej. Wykonawcy pp.: Ewa Bandrowska-Turska, p. Marjan Demar-Mikuszewski (śpiew), prof. Mieczysław Szaleski (altówka), p. Janina Szaleska (akompanjament), do śpiewu akompanjuje dyr. Bolesław Wallek-Walewski. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „Czy w szkole średniej istnieje przeciążanie"? — wygłosi dr. Bolesław Kielski. 16.25: Nadprogram i komunikaty. — 16.40: Skrzynka pocztowa. 17.05: Komunikat ekonomiczny PAT'a. 17.20: Odczyt p. t. „Jak walczy Liga opieki nad dzieckiem opuszczonem i zaniedbanem z przestępczością u małoletnich" — wygłosi dr. Marja Grzywo-Dąbrowska. 17.45: Program dla najmłodszych. — 18.15: Koncert. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Własność rolna w Polsce a zagranica" wygłosi dr. Bohdan Dederko. 20.00: Przerwa. 20.30: „Bajadera" operetka w trzech aktach Kalmana. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. — 22.30: Muzyka taneczna.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Przyspieszenie rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki

Warszawa, 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Z Berlina donoszą, że rząd Rzeszy zgodził się jednomyślnie, by polsko-niemieckie rokowania handlowe były prowadzone w ten sposób, by **zawrzeć przedewszystkiem układy w sprawie osiedlenia i wywozu polskich produktów rolnych do Niemiec.** W szczególności chodzi o wywóz świń, oraz o **wywóz węgla. Łącznie z temi rokowaniami prowadzone będą rokowania o właściwy traktat handlowy.**

OPÓŹNIENIE PRZYJAZDU DRA HERMESA

Pomimo zapowiedzi główny delegat Niemiec do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes nie przybył do tej pory do Warszawy. Zwłoka powstała stąd, że rząd Rzeszy przedłożył nominacje dra Hermesa do zatwierdzenia prezydentowi Hindenburgowi dopiero wczoraj.

Echa wyroku na Korfantego

USTĄPIENIE REDAKTORA „POLONJI"

Katowice, 29 listopada (PAT). Z nadejściem wiadomości o brzmieniu wyroku sądu marszałkowskiego w sprawie Korfantego naczelny redaktor „Polonji" p. Wł. Zabawski **zgłosił swoje wystąpienie ze składu redakcji tego pisma na ręce p. Korfantego,** który wczoraj wieczorem powrócił z Warszawy. Dzisiejszy numer „Polonji" wyszedł już **bez podpisu p. Zabawskiego.** Numer ten zawiera artykuł starający się osłabić wrażenie wspomnianego wyroku. Jak słychać za przykładem p. Zabawskiego **poszli także inni współpracownicy redakcji.**

Przegląd gospodarczy

PODWYŻSZENIE TARYFY POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ

Warszawa, 29 listopada (PAT). Od dnia 1 grudnia br. obowiązywać będą następujące ważniejsze zmiany w taryfie pocztowej i telegraficznej: W obrocie wewnętrznym kosztować będzie **list** do wagi 20 gramów 25 gr., ponad 20 do 250 gramów 50 gr., ponad 250 do 500 gramów 80 groszy. **Kartka pocztowa** 15 gr., druki do wagi 25 gramów 5 gr., ponad 25 do 50 gramów 10 gr., ponad 50 do 100 gramów 15 gr., polecenie 40 gr., doręczenie pośpieszne 80 gr. W obrocie **zagranicznym** kosztować będzie list do wagi 20 gramów 50 gr., do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier 40 gr. Kartka pocztowa 30 gr., do krajów wyżej wymienionych 25 gr., polecenie 50 gr., doręczenie pośpieszne 1 złoty. Opłata od wyrazu telegramu zwykłego 15 gr., oraz taksa zasadnicza 50 gr. Opłata od wyrazu telegramu pilnego 45 gr. oraz taksa zasadnicza 50 groszy.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA

Budapeszt, 29 listopada (PAT). Wczoraj zakończyła tu obrady piąta międzynarodowa konferencja kolejowa. Głównym przedmiotem obrad było osiągnięcie porozumienia w sprawie przeprowadzenia możliwie najszybszej komunikacji pociągów towarowych. Szybkość pociągów towarowych z Rumunją, Jugosławją i Austrją ustalona została na 40 klm. na godzinę, w komunikacji z Węgrami i Czechosłowacją na 50 klm., z Niemcami przeciętnie na 60 klm. na godzinę. Konferencja ustaliła dla komunikacji czechosłowacko-polsko-adrjatyckiej połączenia bezpośrednie, na mocy których pociągi kursować będą od granicznych stacyj Czechosłowacji do Trjestu i Rjeki oraz z powrotem z Rjeki do Bratysławy. W konferencji wzięli udział poraz pierwszy reprezentanci kolei niemieckich, greckich i bułgarskich. Następna konferencja, w której wezmą także udział przedstawiciele kolei szwajcarskich, holenderskich i belgijskich, odbędzie się **w Warszawie.**

Związki i zgromadzenia

KOMISJA REDAKCYJNA KOŁA KSIĘGOWYCH PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAKOWIE (Sławkowska 6) zbierze się we środę 7 grudnia br. w lokalu Związku o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: opracowanie rezolucji zgromadzenia buchalterów. Ustawa o księgowych przysięgłych. Przygotowanie wniosków w sprawie projektu ustawy o prowadzeniu ksiąg handlowych i ankiety zarobkowej buchalterów Krakowa i okolicy.

Walka o krakowski wskaźnik drożyźniany na październik

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 listopada.

Jak wiadomo, komisja parytetyczna w Krakowie obliczyła wzrost drożyzny w Krakowie za październik na 8'13%. Przeciwko temu orzeczeniu odwołali się przemysłowcy krakowscy do głównej komisji statystycznej dla obliczenia wzrostu drożyzny w Warszawie, twierdząc, iż niektóre pozycje obliczenia krakowskiego są fałszywe i wskaźnik za październik winien być dla Krakowa znacznie mniejszy.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie głównej komisji statystycznej w tej sprawie. Przedstawiciele przemysłowców domagali się zniesienia orzeczenia komisji krakowskiej. Przedstawiciele Związków robotniczych postawili wniosek o zwrócenie się do komisji krakowskiej o przesłanie materjałów. Wniosek ten został **przyjęty**.

Gdy jednak przemysłowcy postawili wniosek zmierzający do zniesienia uchwalonego przez krakowską komisję statystyczną wskaźnika, przedstawiciele związków robotniczych z tow. r. Lengą **opuścili salę obrad**, uniemożliwiając zdekompletowaniem powzięcia powyższej uchwały.

Rozgoryczenie wśród kolejarzy

Podwyżka w miarę kredytów, których niema...

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 listopada.

Swego czasu, dzięki zabiegom ZZK **ministerstwo komunikacji obiecało podwyżkę płac sezonowych pracowników kolejowych.**

Obietnica ta **nie została do tej pory zrealizowana**, gdyż ministerstwo komunikacji, ustalając podwyżkę, zaopatrzyło odnośny okólnik uwagą, że podwyżkę stosować należy **w miarę kredytów.** Kredytów tych ministerstwo do tej pory **nie przyznało**, co wpłynęło oczywiście na **wzrost rozgoryczenia w masach kolejarskich.**

Polska zapewnia o swych zamiarach pokojowych wobec Litwy

Warszawa, 29 listopada (PAT). Wczoraj została przesłana rządom państw, z któremi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne, następująca nota rządu polskiego: Na skutek przesłanej do sekretarjatu Ligi narodów powołującej się na art. 11 paktu skargi rządu litewskiego na rząd polski sprawa stosunków polsko - litewskich znalazła się na porządku dziennym mającego się odbyć niebawem posiedzenia Rady Ligi. Wobec powyższego rząd polski uważa za konieczne raz jeszcze sprecyzować swe stanowisko w sprawie stosunków między obydwoma krajami. **Rząd polski nie żywi żadnych zamiarów zagrażających niepodległości politycznej i całości terytorjalnej republiki litewskiej i jedynem jego pragnieniem jest nawiązanie z rządem litewskim w duchu najbardziej pokojowym normalnych stosunków sąsiedzkich.** Pragnienie rządu polskiego stale spotykało się z **kategoryczną odmową wszystkich rządów litewskich**, które dziś taksamo jak i dawniej twierdzą, **że ich kraj znajduje się w stanie wojny z Polską.** Zdaniem rządu polskiego taki stan rzeczy, brzemienny w niebezpieczeństwa dla współpracy pokojowej narodów, nie da się dłużej utrzymać. Dlatego też rząd polski jest przekonany, że wszystkie rządy i oświecona opinja całego świata zrozumieją jego stanowisko i użyją wszystkich środków, będących w ich mocy, aby przez zakończenie głoszonego z takim uporem stanu wojny spełnione zostało jedyne pragnienie rządu polskiego.

ROSJA W OBRONIE LITWY

Gdańsk, 29 listopada (PAT). Z Kowna donoszą do „Danz. N. Nachrichten": Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o **przyjeździe do Kowna sowieckiego attache wojskowego** przy państwach bałtyckich. Attache sowiecki odbył konferencję z przedstawicielem władz litewskich. Równocześnie przybył z Rosji do Kowna poseł litewski przy rządzie sowieckim, który oświadczył, że **Rosja wszystko uczyni, aby obronić Litwę.**

MOSKWA CHCE WOJNY POLSKO-LITEWSKIEJ

Ryga, 29 listopada (PAT). Litewska agencja tel. donosi z Kowna, że litewski prezes Rady ministrów Waldemaras udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył, że **wszystkie pogłoski o rzekomem niebezpieczeństwie wojny między Litwą a Polską pochodzą przeważnie z Moskwy.** Rząd litewski jest zdania, że wszystkie wiadomości o niebezpieczeństwie wojny są **bardzo przesadzone.** Mimo zdobycia Wilna przez gen. Żeligowskiego układ suwalski nie został anulowany. W układzie tym **obie strony obowiązują się do załatwienia wszystkich nieporozumień w drodze pokojowej.** Pozatem zarówno Litwa jak i Polska należą do Ligi narodów, której obowiązkiem między innemi jest zapobieganie wojnie. Jeżeli Liga narodów w tym wypadku zawiodłaby, byłby to jej koniec, a do tego mocarstwa zachodnie nie chcą dopuścić i nie dopuszczą.

Gabinet kompromisowy na Litwie?

Gdańsk, 29 listopada (PAT). „Berliner Tageblatt" w depeszy z Kowna donosi, że wczorajsze narady pomiędzy prezydentem republiki Smetoną, a przedstawicielami opozycji zakończyły się **kompromisem**, ustalającym, że partje opozycyjne przedstawią prezydentowi projekt nowej platformy rządowej, na podstawie której podjęte mają być nowe rokowania z prezydentem. Narady opozycji w tej sprawie rozpoczęły się wczoraj w południe. Jako przyszłych kandydatów gabinetu wielkiej koalicji wymieniają: gubernatora Kłajpedy Merkisa jako premjera (Ch. D.), Endjulajtisa sprawy wewnętrzne, Waldemarasa sprawy zagraniczne, nacjonalistę Daukantasa sprawy wojskowe, socjonalistę ludowego Runkego finanse, Biśtrasa oświata, socjalistę ludowego Tulojrisa sprawiedliwość i ludowca Stulgińskiego rolnictwo.

WOJSKO LITEWSKIE MIESZA SIĘ DO POLITYKI

Ryga, 29 listopada (PAT). Łotewska agencja telegraficzna donosi z Kowna, że urzędowa „Lietuwa" podaje dziś następujące doniesienie: Dowódca kowieńskiego okręgu wojskowego pułkownik Petrijkis, wzburzony pogłoskami o ciężkiem położeniu Litwy, wysłał do prezydenta republiki delegację oficerską złożoną z szefa jego sztabu pułk. Szumkisa i jednego podporucznika. Delegacja ta miała zażądać od prezydenta Smetony wyjaśnień w sprawie obecnego położenia na Litwie. Wkrótce potem do prezydenta Smetony zgłosił się osobiście pułk. Petrijkis i bardzo wzburzony zażądał informacyj o sytuacji Litwy. Prezydent Smetona udzielił mu uspakajających wyjaśnień, poczem pułk. Petrijkis niezwłocznie wyjechał do swego majątku na urlop wypoczynkowy. Pułk. Szumkis i towarzyszący mu podporucznik zostali za przekroczenie dyscypliny wojskowej ukarani w drodze dyscyplinarnej.

ROZBICIE SIĘ ROKOWAŃ — WOJSKO WYSTARCZA

Warszawa, 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Z Rygi donoszą: Dzisiaj odbyło się w mieszkaniu prezydenta Litwy Smetony **zebranie przywódców partyj opozycyjnych.** Zebranie odbywało się w **obecności premjera Waldemarasa.** Przywódcy opozycji sformułowali swój pogląd na sprawę Wilna **w sposób dla Waldemarasa niekorzystny.** Wobec stanowiska opozycji Waldemaras oświadczył, **że rząd jego powołany został przez armję litewską, niepotrzebne mu więc jest poparcie, bo rozporządza siłą.** Po tem oświadczeniu Waldemarasa **przywódcy opozycji opuścili zebranie.**

A WOJSKO ŻĄDA KOALICJI

Z Kowna donoszą, że garnizony wojskowe stacjonowane w okolicach Kowna zażądały od Waldemarasa, aby w przeciągu 24 godzin utworzył gabinet koalicyjny. Do akcji garnizonów stacjonowanych w okolicach Kowna przyłączyły się garnizony wojskowe w Poniewieżu, Szawlach i Wierzbołowie.

NIEUDAŁY NAPAD GRANICZNY

Z pogranicza polsko-litewskiego donoszą, że w rejonie Oszmian grupa partyzantów litewskich usiłowała przekroczyć granicę Polski. Między partyzantami a polskim posterunkiem granicznym wywiązała się **krótka strzelanina**, w następstwie której partyzanci wycofali się z powrotem na terytorjum litewskie.

TELEGRAMY

—o—

Pomoc w naturze dla bezrobotnych

Warszawa, 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Prasa sanacyjna donosi, że rząd postanowił w okręgach dotkniętych bezrobociem **przyjść bezrobotnym z pomocą w naturze.** Wojewodowie otrzymają na ten cel specjalne fundusze, za które zakupią mąkę, kaszę, słoninę itp. **dla bezrobotnych niepobierających zasiłków.** Pomoc w naturze otrzymają **tylko bezrobotni zarejestrowani w państwowych urzędach pośrednictwa pracy.**

—ooo—

ODRZUCENIE BLOKU ZE STRONNICTWEM CHŁOPSKIEM

Warszawa, 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Stronnictwo Chłopskie zaproponowało swego czasu — jak o tem donieśliśmy — blok wyborczy PPS i „Wyzwoleniu". Podstawą bloku miało być, że z ogólnej liczby uzyskanych mandatów 30 procent przypada na PPS, zaś 70 procent na Stronnictwo Chłopskie i „Wyzwolenie", przyczem dwie trzecie z tych 70 procent miało otrzymać Stronnictwo Chłopskie, zaś jedną trzecią „Wyzwolenie". Powyższa propozycja Stronnictwa Chłopskiego została **definitywnie odrzucona** tak przez PPS jak i przez „Wyzwolenie".

ARESZTOWANIA PO ROZWIĄZANIU SEJMU

Warszawa, 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj został aresztowany z polecenia władz śledczych były poseł na Sejm p. Tadeusz Dymowski.

Policja polityczna aresztowała dzisiaj w Warszawie żonę byłego posła na Sejm p. Ballina. Pani Ballinowa była swego czasu przesłuchiwana pod zarzutem działalności komunistycznej. W najbliższych dniach zostanie p. Ballinowa odstawiona do więzienia w Lidzie.

SPRAWOZDAWCY SEJMOWI POŻEGNALI SIĘ Z SEJMEM

Warszawa, 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj w klubie sprawozdawców parlamentarnych w gmachu Sejmu odbyła się pożegnalna czarna kawa, w której obok sprawozdawców parlamentarnych pism wzięli udział marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu. Prezes klubu red. Wierzyński wygłosił przemówienie, dziękując marszałkom ciał ustawodawczych za przychylny stosunek do klubu sprawozdawców w pięcioletnim okresie pracy.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Nowomianowany wojewoda białostocki p. Kirst objął 28 bm. urzędowanie. Tymczasowe kierownictwo depart. admin. w min. spraw wewnętrznych powierzone zostało naczelnikowi wydziału p. J. Śliwińskiemu, którego zastąpi radca Marczewski.

W miejsce mianowanego tymczasowym wojewodą warszawskim p. Twardo stanowisko głównego inspektora administracji nie będzie obsadzone.

FOTOGRAFJA NA ODLEGŁOŚĆ

Wiedeń, 29 listopada (PAT). W dniu 1 grudnia zaprowadzone będzie między Wiedniem a Berlinem **przenoszenie na odległość obrazów**, według systemu prof. Karolusa. W dniu 1 grudnia o godzinie 10 przedpołudniem nastąpi telegraficzna wymiana portretów obu kanclerzy, poczem urządzenia będą oddane do użytku publicznego.

ALJECHIN ŚWIATOWYM MISTRZEM SZACHOW

Buenos Aires, 29 listopada (PAT). Mecz szachowy między Capablancą a Aljechinem został definitywnie zakończony. Warunki matchu opiewały że zwycięzcą zostanie ten, kto pierwszy wygra 6 partyj. **Aljechin wygrał dotychczas 5 partyj**, Capablanca 3. Wczoraj w 35 partji po 40 posunięciach gra została **przerwana**, przyczem Capablanca oświadczył, że zdecydowany jest zrezygnować w tym dniu z dalszej gry. Tem samem tytuł szachowego mistrza świata **pozostaje przy Aljechinie.**

Z ruchu socjalistycznego

WIECZOREK KU CZCI OFIAR WALK LISTOPADOWYCH W STANISŁAWOWIE. Dnia 20 bm. w sali ZZK w Stanisławowie odbyła się uroczysta Akademja ku uczczeniu ofiar poległych w wypadkach listopadowych roku 1923. Część artystyczną wypełniły piękne deklamacje tow. Lubińskiej i Tuzinkiewiczówny, oraz orkiestra i chór ZZK. — Okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Gazek. Przystrojona czerwonemi sztandarami partji i związków zawodowych sala ZZK wpłynęła na upiększenie całej uroczystości, która ze względu na swój przebieg i treść — przez długi czas pozostanie w pamięci robotników Stanisławowa.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 30 listopada.

MORDERSTWO PRZY ULICY KAMIENNEJ

W drugim dniu rozprawy przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym, o zamordowanie dozorcy składu drzewa w ulicy Kamiennej w Krakowie, przesłuchano naczelnika wydziału śledczego st. kom. Polaka, który przedstawił wyniki śledztwa, zgodnie z aktem oskarżenia. Następnie przesłuchano cały szereg świadków, którzy nie wnieśli nowych szczegółów do sprawy. Oskarżeni Góralczyk i Kędzieżawa konfrontowani z poszczególnymi świadkami powtarzali swe zeznania, przyznając się częściowo do winy, zaś Szczurek usiłował winę zepchnąć na współoskarżonych, których namówił do zbrodni, nie biorąc sam udziału w mordzie rabunkowym. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

FATALNY STRZAŁ WARTOWNIKA

Dnia 27 lipca br. wydarzyło się nieszczęście w Bonarce. Przy zmianie wartowniczej przy tamtejszym forcie, jeden z żołnierzy, obejmujący służbę jako czujka, ładując karabin, systemu francuskiego, spowodował strzał, który ugodził drugiego wartownika śp. Machonia. — Zraniony żołnierz zmarł w dwie godziny później. Z powodu tego wypadku żołnierz, mimowolny sprawca, szeregowiec Nowak zasądzony został w swoim czasie na 6 miesięcy więzienia i karę tę obecnie odsiaduje. —

Wczoraj odbyła się dalsza rozprawa przeciw kapralowi w rezerwie Janowi Gielacie, którego prokuratura oskarżyła o występek z par. 147 kodeksu wojskowego, popełniony przez to, że jako komendant ówczesnej warty z własnej winy zaniedbał dozoru nad swym powladnym szeregowcem Nowakiem i nie był obecny przy ładowaniu karabinu przez tegoż, wskutek czego padł strzał, zabijający śp. szeregowca Machonia.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że był obecny przy ładowaniu karabinu i że strzał padł, gdy szeregowiec Nowak objął swe stanowisko służbowe jako czujka. Przesłuchano cały szereg świadków, między nimi także zasądzonego już szeregowca Nowaka. Wszyscy świadkowie zeznali zgodnie, że oskarżony pouczał swych podwładnych o ładowaniu karabinu, że Nowak naładował karabin w obecności oskarżonego na wartowni, że zamek karabinu francuskiego musiał się przez potrącenie otworzyć i gdy szeregowiec Nowak zamek zamknął, przeoczając, że karabin nabity, padł strzał, który ugodził śp. szereg. Machonia.

Na podstawie wyników rozprawy trybunał nie nabrał przekonania o jakiejkolwiek winie oskarżonego i go uwolnił od wszelkiej winy i kary.

Rozprawie przewodniczył major K. S. Szymonowicz, oskarżał prokurator major Dr. Nuckowski, bronił oskarżonego adwokat Dr. L. Suesser.

TRZECI WYROK W TEJ SAMEJ SPRAWIE

Wielkie wrażenie wywołało swego czasu samobójstwo porucznika Kacperkiewicza na cmentarzu rakowickim, na grobie przedwcześnie zmarłej przyjaciółki jego. Miłość dwojga młodych ludzi, wywołała niepożądane następstwa, a zabieg zmierzający do usunięcia śladów tego stosunku, spowodował tragiczną śmierć młodej niewiasty. Dalszem następstwem było oskarżenie akuszerki Pauliny Nowakowej o zbrodnię z par. 144 uk. (spędzenie płodu). Proces ten toczy się od przeszło 3 lat. Dwukrotnie krakowski sąd okręgowy karny oskarżoną uwolnił, atoli najwyższy trybunał wyroki te zniósł i polecił po uzupełnieniu dowodów ponownie zawyrokować. Wczoraj toczyła się nowa rozprawa. Trybunał na tajnej rozprawie przesłuchał blisko 20 świadków. Rozprawa trwała bez przerwy od godziny 9 przedpołudniem do 4 popołudniu. Z uwagi na dwukrotne zniesienie wyroku prowadzono ją z nadzwyczajną skrupulatnością. Jako znawcy orzekali prof. dr. Olbrycht i dr. Grudzewski. Trybunał ogłosił wyrok, uznający oskarżoną winną zarzuconej jej zbrodni i zasądzający ją na karę ciężkiego więzienia przez półtora roku. Oskarżona wśród spazmów i płaczu zgłosiła zażalenie nieważności.

Trybunałowi przewodniczył sso. Dr. Kaczmarski, wotowali sso. Dr. Warchałowski i sso. Niedźwiecki, oskarżał prokurator Stąpor, a bronili adwokaci Dr. Goldblatt i Dr. Gottlieb.

—ooo—

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 15 gr. — Za 1 wiersz milimetrowy: Układ tabelaryczny i cyfrowy 20 gr.
Nadesłane 40 gr. — Po kronice 50 gr. — Na I stronie 60 gr.
Ogłoszenia zamiejscowe 50 procent droższe. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.
DZIAŁ INSERATOWY „NAPRZODU" UL. DUNAJEWSKIEGO L. 5. — TELEFON 310. — KONTO P. K. O. Nr. 400.670.

DOM KONFEKCYJNY
Kraków, ul. Grodzka 26.

Na sezon zimowy konfekcja męska, chłopięca. Wielki wybór ubrań i płaszczy studenckich. Ubrania, raglany i palta gotowe i na miarę z materjałów krajowych i zagranicznych — Ceny bardzo umiarkowane.

EMIL KATZ

Wyprzedaż świąteczna 10% taniej.



Halo! Hało!
Kraków fala 466
Katowice fala 422

Najlepszy zagraniczny aparat radjowy „RONDO" kompletny z detektorem i kryształem i skalą do regulowania

zł. 13·50.

Słuchawki zagraniczne najczulsze od zł. 11·— do zł. 32·—
Wszelki radjosprzęt po cenach konkurencyjn. Wielki wybór kryształów. Druty nawojowe od 8 gr. za metr. Anteny spiralne zł. 1·50 Wszelkie przybory do światła elektryczn. i dzwonków elektr. Instalacje światła elektryczn. i dzwonków elektr. oraz wszelkie naprawy uskutecznia się po cenach umiarkowan.

„Lux" Kraków
Plac Dominikański 2

Reklama dźwignią handlu!

Ważne dla Pań!

Mam zaszczyt zawiadomić W. Panie, że został z dn. 5. XI. 1927 otwarty Salon czesania Pań, jak również wszystkie prace, wchodzące w zakres fryjerski t. z. farbowanie włosów, brwi i rzęs, wodna ondulacja, masaż twarzy, manikir, wyroby włosowe

przy ul. Mikołajskiej L. 26. Wejście przez sień.

Prowadzony będzie pod kierownictwem znanego p. Czesława Czyża, fryzjera damskiego z firm p. Nieżyńskiego i p. Weissa.

Polecam się łaskawej pamięci W. Paniom nadal solidnej pracy i obsługi, jak również w znacznej cenie konkurencyjnej

1628 Z poważaniem Czesław Czyż

S. 11/27
66

W sprawie konkursowej spółdzielni „Praca" w Wieliczce, wyznacza się do rozprawy do zatwierdzenia obrachunku dopłat — audjencję na 20 grudnia 1927 r., godzina 10'30 przedpołudniem, sala Nr. 31. Sąd Okręgowy

Kraków, 23 listopada 1927 r.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione papiery wojskowe na nazwisko Kanownik Antoni, wydane przez P. K. U., Kraków.

ZGUBIONĄ legitymację szo erską Nr. 1387 na nazwisko Hajda Jan, unieważnia się.

OBUWIE

z najlepszych materjałów — ręcznie wykonane, po cenach konkurencyjnych — poleca znana ze swojej solidności firma: 1625

Wytwórnia Obuwia Zjednoczonych Szewców
Ska z o. o. Kraków, ul. Florjańska L. 28 — w sieni.

Chleb żytni
drożdżowy

wypieka PIEKARNIA WARSZAWSKA
Kraków, ulica Rajska L. 22

Dla odsprzedawców rabat. Dla odsprzedawców rabat.

SALONY,
otomany, materace, meble klubowe
wykonuje
Zakład tapicerski
św. Jana 13
WESOŁOWSKI

MAGAZYN JUBILERSKI
J. Halpern, Kraków
Grodzka 58. Telefon 2843.

poleca po cenach bardzo przystępnych: zegarki: Omega, Schafhausen, Doxa, wszelkie wyroby złote, srebrne oraz bižuterję i chińskie srebro.

10

Największe, najtańsze źródło zakupu

BAZAR KONKURENCYJNY

LAZAR FREIWALD
Kraków, ulica Florjańska 44, I. p., Tel. 533
tuż przy Bramie Florjańskiej
Uwaga na adres. Dla Kółek ulicza się rabat.

Poleca na sezon zimowy: Nowości na płaszcze, kostjumy, suknie i na ubrania męskie. Płótna, zefiry, dymki, wsypy, flanele, barchany, kołdry, koce, pledy. Specjalność w płótnach żyrardowskich po cenach fabrycznych.
Wielki wybór jedwabiu. Wielki wybór jedwabiu.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.